

Pionierzy na świecie

Samoa Amerykańskie

„Bóg odpowiedział: tak”

Leva 'aia Levao miała poważne problemy zdrowotne. W 2015 roku jej oczy pokryły się ropniami. Zostały jednak uleczone po błogosławieństwie kapłańskim udzielonym przez misjonarzy. Misjonarze zaczęli czytać z nią Księgę Mormona.

Niektórzy mieszkańcy małej społeczności na wyspie nie byli zadowoleni z tego, że Levao rozważa zmianę wyznania. Szydzili z jej wysiłków i ją poniżali. Mimo to trwała niezachwiana i wkrótce przyjęła chrzest. Jej mąż, Tui, i trójka ich dzieci wkrótce zmienili wyznanie w ślad za nią, a Levao służyła później w swojej gminie jako prezydent Stowarzyszenia Pomocy. Inni, pod wpływem jej przykładu poświęcenia, nazwali ją sercem Kościoła we wsi Olosega.

Korea Południowa

„Już nigdy nie będzie mi naprawdę zimno”

Choi Dong Sull był prezbiteriańskim duchownym, który uważał, że jego obowiązkiem jest chronić członków kongregacji przed Kościołem Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich. Zaczął jednak spotykać się z misjonarzami i dostrzegać porządek w kwestiach doktrynalnych, które go niepokoiły. Wiedział, że jego nowe przekonania będą wymagały zmiany kariery i narażą na szwank jego relacje z ojcem, który był wówczas przewodniczącym Kościoła Prezbiteriańskiego w Korei.

Dong Sull zdecydował się przyjąć chrzest w rzece Han-gang. Wyjaśnił: „Chciałem, aby mój chrzest jak najbardziej przypominał chrzest Jezusa Chrystusa”. W mglisty poranek 5 września 1981 roku woda rzeki Han-gang była zimna, ale kiedy Dong Sull wyszedł z wody, czuł wewnętrzne ciepło. „Teraz należę do prawdziwego Kościoła Boga”, powiedział. „Już nigdy nie będzie mi naprawdę zimno”. Dwa tygodnie później chrzest przyjęła także jego żona i dwaj synowie — tym razem w ciepłym domu spotkań. Przystąpienie do Kościoła nie ułatwiło Dongowi Sullowi i jego rodzinie życia, ale otworzyło ich na nowe błogosławieństwa. „Prześladowań i cierpień [...] po moim chrzcie nie da się opisać”, powiedział Dong Sull. „W procesie [przystąpienia do Kościoła] straciliśmy wiele, ale zyskaliśmy więcej, niż kiedykolwiek marzyliśmy”.

Wybrzeże Kości Słoniowej

„Drzwi życia i szczęścia”

Lydie Zebo Bahie była ostatnim dzieckiem swojej rodziny. Mieszkali razem w rodzinnym domu, kiedy zmarli oboje rodzice. Ta strata doprowadziła Lydie do poważnej depresji. Jej bratanek, Faet Nadege, przedstawił jej Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich.

Kiedy Lydie poszła do kościoła po raz pierwszy, poczuła wielką miłość ze strony siostr z Organizacji Stowarzyszenia Pomocy i Organizacji Młodych Kobiet. Choć w okresie swojej depresji przestała czytać, podczas studiowania Księgi Mormona odnalazła w sobie na nowo siłę, aby się skupić. Przyjęła chrzest 18 listopada 1995 roku.

Niedługo po swoim chrzcie otrzymała możliwość odplacenia za miłość, której doznała, służąc w Stowarzyszeniu Pomocy i Organizacji Młodych Kobiet. Służyła również jako misjonarka gminy, zapraszając inne osoby do odkrywania tego samego poczucia przynależności i pokoju, które niedawno odnalazła sama. „Wszystkie te powołania wzmocniły mnie i pomogły mi rozwijać się zarówno pod względem duchowym, jak i psychicznym”, powiedziała Lydie.

Lydie była jedną z pierwszych siostr służących w Misji Kinszasa w Demokratycznej Republice Konga.